

Przyjaciół Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski.

"Przyjaciół Ludu" wychodzi trzy razy tygodniowo.
początek z odnośnikiem miesięcznym 15000 mk.
bez odnośnika miesięcznego 14800 mk. z odnośnikiem 15000 mk.
w Polsce miesięcznie 20000 mk.
Pojedynczy egzemplarz 1500 mk.
pod opaską 2 franki. W innych krajach 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Duszyński.
Adres dla listów: Nowy Przyjaciół Ludu — Kępno (Wlkp.)
Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.
Telefon nr. 47.

Cena ogłoszeń:
Zwyczajne za wiersz nonparelowy jednolitego 2500 mb
Zaobce i dla poszukujących pracy 2000 "
Reklamy w dziale redakcyjnym 8000 "
Przebiegiem na 1 stronie 10000 "
Ogłoszenia ze skomplikowanym układem 50 procent droższe.
Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat.

Nr. 112.

Kępno, na wtorek 2 października 1923 r.

Rok X.

Natura Polski do Rady Ligi Narodów.

Obecnej sesji Ligi Narodów mają nastąpić wybory do Rady Ligi Narodów. Rada składa się z 10 ciu państw, a mianowicie wielkich mocarstw Francji, Anglii i Japonii, których mandaty są stałe, i pięciu z wyboru. Jak donoszą telegramy z Genewy, delegacja polska naturalnie w porozumieniu z delegacją francuską wysunęła pierwszy raz swoją kandydaturę na jedno z tych 6 ciu miejsc z wyboru. Delegacja polska była niespodzianką dla wielu państw, szczególnie dla Czechosłowacji, która liczyła na kandydaturę czeskiego ministra spraw zagranicznych p. Benesza, wysunętego z ramienia Małej Ententy. Po porozumieniu się delegacji polskiej i francuskiej, Polscy i państwa bałtyckie ustaliły kandydaturę z ramienia p. Skirmunt i z ramienia Małej Ententy p. Benesz nie będą przy wyborach kandydować, lecz są kandydatami przy pomocy państw z Polską względnie z Czechosłowacją. Takie rozwiązanie zostało bardzo przychylnie przyjęte przez delegatów innych państw a w szczególności przez wielkie mocarstwa. I trzeba przyznać, że oba kandydatury do Rady Ligi Narodów — czeskiej i polskiej — będą reprezentowały w ten sposób jak wymagają interesy międzynarodowe państw terytorium to państwa. P. Benesz posiada na Zachodzie, a p. Skirmunt na Wschodzie opinię wśród dyplomatów angielskich opinję zrównoważonego polityka, który dzięki swoim zdolnościom potrafił skierować zagraniczną Czechosłowacji na bardzo korzystne tory. Podobnie kandydatura polska została jako bardzo rozumny krok polskiego rządu. P. Skirmunt dał się już w styczniu 1922 roku poznać politykom świata, jako dyplomata nieprzeciętnej energii i wytrwały obrońca interesów jego państwa. Działalność jego jako polskiego ministra spraw zagranicznych zapewniła mu w opinii polityków świata, iż jest dyplomata dążącym do przywrócenia równowagi w Europie. Jego działalność już jako polskiego dyplomaty, a także i jego postępowanie to wśród polityków angielskich, pełni poparcie. Ostatnie jego posunięcie, a mianowicie jako przewodniczącego w komisji rozbrojenia Rady L. N. mają już nastąpić 27 bm. i przysądzić ich wynik. Możemy jednak być pewni, że osoba p. Skirmunta zdoła zebrać na siebie głosy, a może nawet większą od p. Benesza, który nie tylko pośród państw bałtyckich i innych, ale z nami zaprzyjaźnionych, lecz również z Ameryki Południowej itd.

Kucharski o wynikach podróży.

Genewa, 28. 9. Minister skarbu Kucharski udzielił przedstawicielom prasy wyjaśnień w sprawie podróży zagranicę celem zaciągnięcia pożyczki. Minister zaprzeczył pogłoskom, że państwo przyszłej pożyczki miały być niezwykle wysokie i jakoby pośrednicy mieli żądać od skarbu państwa niezwykle wysoką procentową na pokrycie kapitału banku emisyjnego. W tym wypadku, gdyby subwencja kapitału, pokryta częściowo przez państwo, nie została uskuteczniła, utrzymać państwo pożyczka gwarancyjna, którą minister prowadził rokowania z grupą banków w tej sprawie są zakończone tak, że gdyby trzeba było rozpocząć subskrypcję pożyczki z pożyczki zagranicznej, będzie ona kosztowała do rozporządzenia. Pożyczka na kaucyjny procentowana będzie na 2 proc., jeśli państwo na czas dłuższy niż miesiąc, na 3 proc., a na czas dłuższy niż 6 miesięcy. Układ w sprawie pożyczki dla banku emisyjnego nie nałoży na państwo żadnych ciężarów. Wykluczone jest

abyśmy dali cokolwiek w zastaw. Nie daliśmy ani cel, ani monopolów, ani jakichkolwiek innych obiektów. Daliśmy proste zobowiązanie w formie skryptu, co jest wyrazem zaufania zagranicy do rządu polskiego. Obok misji o uzyskanie tej pożyczki celem podróży ministra było uzyskanie pożyczki konsumpcyjnej na zapalenie niedoborów w budżecie. Bank angielski, do którego minister zwrócił się o opinię, wypowiedział się przychylnie w tej sprawie. Rozpoczęto więc układy z grupą banków i układ będzie w możliwie najkrótszym czasie podpisany. Chodzi tu o pożyczkę 50 milionów dolarów. Niema mowy o tem, aby ministra spotkała odmowa. Pożyczka ta będzie długoterminowa. Wreszcie pod koniec swego wyjaśnienia minister oświadczył, że Hilton Young nie przyjedzie do Warszawy jako delegat rządu angielskiego lub grupy finansowej, lecz jedynie jako doradca ministra skarbu.

Sprawa Jaworzyny i kolonistów.

Genewa, 28. 9. Rada Ligi Narodów wydała orzeczenie w sprawie Jaworzyny i kolonistów, oraz interpretacji traktatu o mniejszościach. Rada Ligi Narodów w kwestji Jaworzyny wysłuchała sprawozdanie Quinones de Leon przedstawiającego tezy obu stron. W konkluzji raport zaleca przestać sprawę do opinii Trybunału haskiego z zapytaniem, czy należy uważać kwestję delimitacji Jaworzyny za otwartą, czy zamkniętą. Rada Ligi Narodów zgodziła się na rezolucję raportu, która wobec tego została aprobowana jednomyślnie. W sprawie kolonistów Rada Ligi Narodów przyjęła do wiadomości opinię Trybunału haskiego wyrażając życzenie, aby rząd polski przedłożył Radzie Ligi przed sesją grudniową informację o tem, jak zamierza uregulować tę sprawę. Skirmunt oświadczył, że w sprawie kolonistów nie może zająć innego stanowiska, jak zajęte przez rząd polski w Hadrze. Skirmunt oświadczył, że raport, oraz rezolucję zakomunikuje swojemu rządowi, zastrzegając dlań swobodę działania.

Antypaństwowa robota.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Warszawie wiec socjalistycznych Związków urzędniczych i nauczycielskich, na którym przemawiał szereg osobistości między nimi i posłów, znanych ze swoich radykalnych przekonań i antypaństwowej, opozycyjnej roboty. Na zbraniu tem uchwalono rezolucję w której pomiędzy szeregiem niemożliwych do wykonania wniosków o charakterze ekonomicznym postanowiono w razie nie spełnienia tych zadań wyłuszczone w rezolucji, zarządzić generalny strajk pracowników państwowych w dniu 4 października. Podobna uchwała jest dowodem, że ci co głosy na nią swe oddali, nie zdają sobie sprawy z tego, w jakich opatach znajduje się państwo i że żądanie np. jednorazowego wypłacenia dwumiesięcznej pensji poza normalnymi poborami może doprowadzić do katastrofy. O ileż więcej zrozumienia dla sytuacji w jakiej się Polska obecnie znajduje wykazują szerokie masy robotnicze, te najbardziej, które na licznych wiecach i wielkich zebraniach politycznych głosowały jednomyślnie za uchwałami pełnego zaufania dla rządu, zapewnienia chęci i mężności przetrwania ciężkich chwil żądania nie niesiwożonych rzeczy, lecz energicznego przeprowadzania dzieła naprawy. Zapytujemy kto jest lepszym obywatelem, ten uczestnik wiecu urzędniczego w Warszawie, czy ten robotnik na wiecu Z. L. N. np. w Inowrocławiu? Na czyją stronę przechylili się opinia publiczna — czy na stronę tego urzędnika proklamującego strajk, czy na stronę robotnika ślubującego cierpliwość i przetrwanie. Niewątpliwie całe społeczeństwo potępił zakusy antypaństwowe urzędników, a poprzy i pójdzie za głosem tym, który dyktował robotnikowi uchwalanie pełnego zaufania dla rządu większości polskiej. Tembardziej, że istnieje bardzo duża różnica pomiędzy strajkiem robotnika a strajkiem urzędnika. O ile robotnik o poprawę bytu

walczy przy pomocy strajku z kapitałem, może tylko i to nie zawsze szkodzić pośrednio interesom państwa przez spowodowanie zmniejszenia produkcji — natomiast strajkujący urzędnik walczy z państwem a zatem jego robota antypaństwowa znajduje się na jednym poziomie z robotą komunistów. Mamy jednak nadzieję, że to była tylko garsika urzędników, chociaż lewicowe gazety w Warszawie pisały, że było ich na 6000 osób. Mimo to większa część urzędników walczyć z państwem nie będzie. I opinia publiczna będzie tylko z takimi.

Nowoczesny wzór rządów katolickich.

(Po wizycie kancлера Seipla)

„W miarę, jak powoli rozwija się historia, jak czasy postępują naprzód — pisali jeszcze tak niedawno zwolennicy poglądu Laveley'a — zasady życia i śmierci, w świecie zasiane, coraz mocniej zaznaczają swe działanie. Nigdy jeszcze z większą wyrazistością, niż w dobie obecnej, nie wykazano następstw wielkiego aktu wyzwolenia moralnego i umysłowego, jakim była reforma religijna XVI w. Protestantyzm rozklasował lud na wielkie dwie rodziny: pierwszą jest ta, która patrzy naprzód, rozwija się i postępuje normalnie; druga zaś ta, która ogląda się poza siebie i widzi władzy unicestwiającej wszystko to, co ma on w sobie żywego.”

Kożas! się bardzo długo ten bezzasadny przesąd, jakoby ludy protestanckie wyżej stały pod względem gospodarczym i społecznym od narodów katolickich; jakoby, co ważniejsze, rządy katolickie nie odpowiadały duchowi naszych czasów i zgola były niemożliwe dzisiaj.

Gdy atoli w czasach obecnych całe narody i prowincje katolickie najwyraźniej przewyższają swych sąsiadów protestanckich pod względem społecznym, politycznym, gospodarczym, umysłowym i moralnym, ucił przed laty przez Laveley'a odgrzany. Samą Belgią społeczną, w której tak bezkrytycznie rezonował ten pisarz, nieustannie kłam zadaje lekko-myslnemu twierdzeniu. Mały ten kraj, długie wieki nekany przez wrogię najeźdźcę, poddany w końcu pod żelazne rządy protestanckiej Holandji, tak wysoko wzbił się dziś pod względem politycznym, ekonomicznym, umysłowym, społecznym i moralnym, że zaćmił najświetniejszą przeszłość i bogactwa wczorajszej swej zwierzchniczki protestanckiej. Stawczy się niezależnym królestwem katolickim, Belgja umiała najpierw zachować tradycyjną swą reputację handlową. Właśnie od chwili ogłoszenia swej niezależności politycznej, w szczególny sposób rozwinęła swój handel, a główny jej port, Antwerpja, odtąd znaczą nieustannie ślady szybkiego postępu. Młode królestwo wykazało dalej specjalne zdolności kolonizatorskie w ołbrzymim, o dwadzieścia razy większym od metropolji, państwie Kongo, dokąd najpierw posłało tysiące bohaterów misjonarzy, nauczycieli, oraz liczne do krzewienia na tym gruncie ziaren cywilizacji europejskiej. Jako kraj par excellence przemysłowy, kroczy Belgja społeczna prawie na czele narodów cywilizowanych. Kraik ten w 1907 r. wykazał największą cyfrę obrotu handlowego na głowę pojedynczego mieszkańca, mianowicie 754 franki, gdy tymczasem Anglja liczyła 512 fr., Niemcy 265 fr., Francja tylko 246 fr. w tym samym stosunku.

Na polu społecznym Belgja daje najjaśniejszy przykład rozumnej polityki socjalnej, wysokiej ofiarności, rzutkości i energii, inicjatywy prywatnej w pracy dla dobra mas ludowych. Jakże, wobec tak jasnego dowodu, śmiesznem jest twierdzenie pisarzy z obozu liberalnego, jakoby rządy katolickie nie mogły iść w parze z rozwojem gospodarczym i społecznym państwa współczesnego, kiedy właśnie Belgja cały swój rozkwit, w przeważnej mierze, zawdzięcza rządowi katolickim, które od 38 lat tak szczęśliwie prowadzą nawę państwową, i one to rozpoczęły nową świetną erę w okresie niezależnego jej bytu politycznego.

Jeżeli gdzie najwyraźniej, to właśnie w Belgii dzisiejszej zadano klam temu naiwnemu twierdzeniu. Za rządów bowiem katolickich kraj ten, terytorjalnie ma-
lutki, liczebnie o najgęstszej w świecie ludności, umiał utworzyć sobie drogę pewną trwałego postępu. Wśród ludów cywilizowanych o ustroju parlamentarnym, je-
dyny to kraj, co w nieustannych zapasach politycznych umiał bez przerwy utrzymać w ciągu 38 lat rządy ka-
tolickie, gdy w innych państwach co rok niemal zmie-
nia się kierunek w prowadzeniu spraw krajowych.
I tylko wojna przerwała ten dotąd nieprzerwany ciąg rządów.

Przyszły natomiast chwile doświadczenia dla rzą-
dów tych, ciężkiej próby dla samego stronnictwa
i wogóle dla katolików belgijskich. Ostatnie przed
wojną wybory parlamentarne postawiły wobec 8 mil-
jonowej ludności dręczące pytanie: mają nadal trwać
rządy katolickie, czy zastąpią je rządy liberalno-socja-
listyczne? I dylemat ów wyborczy bardzo łatwo mógł
wysadzić katolików z siodła politycznego wobec pro-
stej fakt, że w Izbie mieli oni zaledwie 6 głosów
większości. Wystarczyło tylko, by stracili 6—7 krze-
seł, a rządy objąłby zajądła walczący ze wszystkim
co katolickie, blok socjalistyczno-masoński. Próba
jednak wypadła nadszperkowanie pomysłu dla kato-
lików. W walce wyborczej nie utracili ani jednego
krzesła w Izbie, ale zdobyli jeszcze dziesięć nowych
mandatów, utrwalając w ten sposób nadal swe do-
tychczasowe stanowisko polityczne. Nic już na to nie
pomogły te bójki socjalistycznej, rozwścieczonej takim
obrotem wyborów, czeredy, jakie urządzono w kilku
środowiskach przemysłowych; nie poradziła kam-
pania oszczercza przez liberałów w prasie prowadzona
przeciw zwartemu obozowi katolickiemu. Mimo nad-
ludzkich wysiłków przedsięwziętych, kartel czerwono-
niebieski sromotnie został pobity przez dzielne, karne
stronnictwo katolickie.

Gdzie kryje się tajemnica tak wyjątkowego powo-
dzenia?

W pracy społecznej gorącą wiarą ożywionych ka-
tolików belgijskich, w mądrych miarach prawodaw-
czych stronnictwa katolickiego, oraz w rozumnej, na-
wskroś postępowej polityce społecznej rządu. Polityka
ta jednolita, mając na widoku dobro wszystkich warstw
społeczeństwa, przede wszystkim uwzględnia interesy
ludu pracującego, zapewniając stronnictwu katolickie-
mu głosy rzeszy milionowych.

Początek polityki tej sięga r. 1884, kiedy to mi-
nisterjum liberalne musiało ustąpić miejsca ministerjum
katolickiemu. Wielokrotnie przesilenia podówczas prze-
chodził ten nieszczęśliwy, ciekawy, a mało znany kraj.
Rolnicy głośno skarżyli się na przygniatające ich współ-
zawodnictwo zboża amerykańskiego i produktów, do-
wożonych od sąsiadów gospodarnych. Przemysł fabrycz-
ny, nie znajdując dość opieki ze strony rządu liberal-
nego, wobec przemożnego przeciwnika — potężnej
Anglii, utwardził się w walce interwencji, zagroził setkom
tysięcy pracowników pozbawieniem chleba. Podobną
chorobę ciężką przechodziły rzemiosła i handel. Do
tych niedomagani wewnętrznych dołączyła się jeszcze
walka szkolna, zwaśniająca umysły mieszkańców, roz-

dzielonych polityką przeciwną na dwa wrogie
sobie obozy. W krótko nawet połała się krew bratnia:
w r. 1885 wybuchnął pożar strajkowy w ośrodkach
przemysłowych, górniczych przeważnie i hutniczych
zagłębia Charleroi. Rozgrywały się sceny podobne do
tych, na jakie tak niedawno patrzyły oczy nasze —
w r. 1905. Bandy wyrostków przebiegały po fabrykach
z rewolwerami w ręku, domagając się porzucenia ro-
bót; łupili domy pracodawców, rozbijali narzędzia, ma-
szyny, niszczyli materiał i składy towarów. Siły po-
żogę, zniszczenie, niby dzięki hordy azjatów.

Ks. Dr. A. Wóycicki, poseł.

Pobór podatku od uposażeń.

Poczynając od 30 bm. obowiązywać będzie nowy
sposób potrącenia podatku dochodowego od uposażeń
służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.
Min. Skarbu rozesało obecnie do wszystkich
urzędów państwowych rozporządzenie p. min. skarbu
z dnia 21 bm. w sprawie potrąceń podatku dochodo-
wego od uposażeń służbowych od 30 bm. począwszy.
W myśl tego rozporządzenia przy potrącaniu podatku
dochodowego od uposażeń służbowych i emerytur na-
leży stosować tę stopę procentową, jaka przypadła
od kwoty otrzymanej tytułem uposażenia, czy emery-
tury w dniu 1 lipca br. o ile chodzi o płace otrzymane
z góry, względnie 30 czerwca br. o ile chodzi o tego
rodzaju wynagrodzenia, płatne z dołu. Tyczy się to
również dotatku drożyznianego, wypłaconego w ciągu
miesiąca. Pobranie różnicy między sumą należności
podatku, ustalonego powyższym rozporządzeniem,
a podatku dochodowego, przypadającego do zapłaty
w myśl postanowienia ustawy o państwowym podatku
dochodowym, odracza się. Niniejsze rozporządzenie
wchodzi w życie z dniem 30 bm. i obowiązuje na
obszarze działania ustawy o państwowym podatku
dochodowym.

Co rząd ma zrobić z bonami złotymi?

Opinia b. ministra skarbu p. Michalskiego.

Na łamach „Czasu“ zabrał głos b. minister skarbu
Michalski w aktualnej dzisiaj w naszym państwie sprawie
bonów złotych, termin wykupu których przypada
w październiku br. Oto co pisze p. Michalski:

Dwojaki był cel wydania bonów złotych.

Miały rodzić oszczędność i wprowadzać stały
miernik wartości o dobroci franków szwajcarskich.
Życie przekreśliło te intencje. Bony stały się instru-
mentem spekulacyjnym i pożyczka zaciągnięta przez
państwo w sposób lekkomyślny na procent kilkunasto-
tysięczny. Ponadto zadały one walny cios marce pol-
skiej, która przez nie i pod ich wpływem zaczęła się
staczać w przepaść. Nie ma w Europie państwa, któ-
reby podobną lekkomyślność ze szkodą dla siebie po-
pełniło. Skarb państwa wydaje pieniądze, uzyskane
z emisji na bieżące potrzeby, zadłuża się w złocie,
a otrzymuje papier. Taki jest stan faktyczny.

Powstaje pytanie, co robić? Czy prolono-
tego szkodnika gospodarki państwowej, czy
rzeniem wyrwać? Czy zdecydować się na śmiałe
nowy krok, przynależący się do błędów i bony wy-
czy też dalej trwać w błędzie i mieć dług nie-
nej wartości, oprocentowany w najbliższej przy-
nie już na kilkanaście, ale na kilkadziesiąt tysięcy.
Zachodzi pytanie, czy lepiej jest emitować 1 pa-
nika, 1 listopada, 15 listopada i 15 grudnia po-
ilość marek polskich na ich wykupno, czy też
dać ten kłopot na później, z tą jednak samo-
że zapłaci się za to drogo i nałoży największy
emisjny, o wiele wyższy, aniżeli obecnieby

Po gruntownym rozważeniu i zaciągnięciu
wybitnych znawców przedmiotu, przyszedłem do
stępującego przekonania: Należy zaprzestać
emisji bonów złotych, orz prolongaty i ustanie
Te ostatnie należy wykupić. Urzymanie bonów
tych w obiegu podkopuje przyszłego złotego pa-
i utrzymuje fikcję wysoko wartościowego
który rzekomo jest frankiem szwajcarskim ale
franka tego wykazuje znaczne odchylenie, co
polskiemu z pewnością na dobre nie wyjdzie.
Amerykanin s usznie powiedział, że wprowadzenie
tego polskiego powoduje, iż Polska staje
bez pieniądza, na którego miejsce wprowadzono
Eksperymenty ze złotym polskim fatalnie nam
u zagranicy i uniemożliwiają zaciągnięcie po-
granicznej a wewnątrz utrudniają ją w wysoki
Złoty teoretyczny i bony złote podpędzają
którą sam rząd prowokuje.

Olbrzymi odłam inteligentnego społeczeństwa
sobie dobrze sprawę z tego, że bony złote
zaciągnięta na warunkach bankruta. Życie wy-
że jest iluzją, jakoby bony złote miały odgry-
dydaktyczną i zachęcić do oszczędności. Wobec
inflacji w którym tonie Polska, dwa i pół
marek, jakie wypadnie emitować na wykup
bonów mniej zaważy na szali i mniej wyrządzi
darstwu społecznemu szkody, aniżeli prolono-
i konserwowanie tego zła w gospodarce państwa

Groźna sytuacja w Niemczech

Bierny opór urzędownie zniesiony.

Berlin, 26. 9. Dzisiaj ukazał się tu uroczysty ma-
podpisany przez cały gabinet z prezydentem
Ebertem na czele, który tłumaczy powody znie-
biernego oporu w zagłębiu Rhury, wzywając ludność
do tego rozporządzenia bez względu na się zasto-
traciła ufność, że nowy kierunek polityczny
nie pozwoli okroić Niemcy ani z jednego kawałka
Cześć i wolność narodu niemieckiego, mimo
ciężkich doświadczeń, zostały uratowane.

Odezwa do mieszkańców.

Minister dla terenów okupowanych ogłosił odezwę
do mieszkańców zagłębia Rhury. Odezwa wyraża
dziękowanie za wytrwałość w ciężkiej sytuacji
pewnia, że rząd Rzeszy uczyni wszystko, by
losowi zajętych obszarów.

A. I. Kraszewski.

94

Na królewskim dworze.

(CZASY WŁADYSŁAWA IV.)

—o—

Zalotna, ciekawa, chciała wiedzieć i kto to był,
choć resztkami goniła, pobałamucić go trochę.

Wynikło z zapoznania się z nią, że Lackowicz zo-
stał na łyżkę barszczu zaproszony na jutro.

Nie miał też co robić w Warszawie.

Plaża mu zalecił, aby przyszedł zawczasu. Po tak
długiej niebytości w kraju, który zaledwie głównymi
rysami swemi pozostał w pamięci, skazaczemu, zdzi-
czalemu świat ten jeszcze się dziwnie, czarodziejsko
pięknym wydawał niż Plaże.

W ulicy Lackowicz stawał i przyglądał się pan-
nom przechodzącym, postrojonym, świeżym i białym
twarzyczkom miejskim z zachwytem. Po opalonych
licach kozaczek, te wypieszczone istoty wydawały się
aniołami malowanymi.

Nawet odświeżona codziennie pani Łukaszowa, któ-
rej twarzyczka od brwi i warg poczynając cała była
dziełem sztuki, zachwycała Lackowicza.

Ani pomyślał o tem Plaża, jakie wrażenie piękna
Bietka zrobi na tym przyjacielu.

Ona też na obiad przybiedz miała z zamku
i wszyscy już czekali tylko na nią, gdy dziewczę za-
dyszane przybiegło.

Bielecki będąc na zamku oznajmił jej o przybyciu
przyjaciela ojca, a łatwo się domysliła kto on był.
Ciekawie spieszyła go zobaczyć i dziękować.

Na widok wbiegającego dziewczęcia, które się
przystroiło nieco, choćby dla ojca, aby się córki nie
wstydił, biedny Lackowicz osłupiał i onieźniał.

Rzuciła go jak piorunem, a musiała to być bardzo
wyrazem, bo się zarumieniła. Ani Plaża, ani Bielecki
przytomni nie spostrzegli co się stało. Lackowicz za-
chwycony, gdy przemówiła do niego, zabelkotał i od-
powiedzieć nie potrafił.

Dopiero wchodząca Bielecka, ze swym instynktem
kobiecym, jednym spojrzeniem odgadła co się tu
działo. Zobaczyła Bietkę zakłopotaną, a Lackowicza
jakby skamieniałego.

— Przepadł chłop! — powiedziała sobie w duszy.
Po chwili dopiero gość się jakoś wytrzeźwił

i opamiętał, a Bietka przypomniawszy Nietykszę spo-
ważniała. Miała na ręku jego pierścionek.

Przy obiedzie Lackowicz, choć się z niego wy-
śmiewano, że z ruska zarywał, żywo opowiadał o po-
droży, o sobie, o Kijowie i dowiadywał się co tu sły-
chać było.

W górze mówiono tylko o wojnie, w dole o królu
i królowej.

Właściwie mało tu kogo obchodziło wojsko kró-
lewskie, nieporozumienie z senatorami, pulki niemiec-
kie, ale z rozbudzoną ciekawością śledzono każdy krok
Maryi Ludwiki, której przypisywano oddalenie Amandy,
pozyskiwanie sobie zręczne panów u dworu i proro-
kowano, że w końcu królem zawiąda, zauszników
i pochlebców rozpędziwszy.

Takie było zdanie prawie wszystkich. Wielkiej
miłości nie pozyskała sobie zimna królowa, ale w niej
przeczuwano panią.

— Francuzka — mówił pocichu szafarz, powtarza-
jąc jakieś słowo, które biegło po dworze — francuzka
szturmem króla nie weźmie, ale się podkopie!

Przybyła tu we łzach, król jej znać nie chciał, nie
patrzył na nią, niemka nim wzdrygał; królowej nikt nie
pomagał, została sama, a teraz... tylko co nie widać,
jak król się przed nią układać będzie musiał. Naprzd
pieniędzy już jej winien siła... a potem!

Bielecki głową pokręcał.

— Mądra pani.

Ujęła się za nią Bietka.

— Ja znią od rana do wieczora jestem — rzekła
— bo co chwila coś tłumaczyć muszę i objaśniać,
a mam wiarę u niej, nikt jej lepiej nie zna... Uro-
dziła się na królowę, ma cierpliwość i rozum, milczy
i nigdy się nie unosi, a płacze czasem to w kątku.
Król się jej już wstydi, uciekł przed nią do Płoń-
ska, Pac go namówił, bo tam swobodniejszym będzie,
a na zamku choć on pan i król, przed królową oczy
spuszcza.

Dowiedziała się niedawno królowa, że bez jej
wiadomości obiecał pana kasztelana krakowskiego uczynić
hetmanem wielkim, aby go sobie na wojnę poży-
skać... trzeba było wiedzieć, jak się jej pokornie tłumaczył,
bo bez niej żaden przywilej nie może być
podpisany, ni pieczętowany.

— Ho! ho! — potrząsnął głową Plaża — a toć
wiele!

— Nie dotrzymuje król słowa — dodała Bietka.

— to prawda, ale musiał je dać.

Nowe tedy panowanie się zdało zapowiadać
— Król-bo — dodał Bielecki — hasła
upadł przez tę podagłę i cierpi srogie męki.

— się czasem od krzyków jego rozlega.

Choroba to, z którą doktorowie powiadają
żyć długo, ale co życie warto w takich bole-
A odejdzie cokolwiek N. Panu, że wsta-
zaraz na polowanie, i ani w jedzeniu ni w po-
nie powstrzyma.

Tu Bielecki nie kończąc, po ustach się
dając oznak, że o reszcie zamilczeć musi.

Mówiono i o królewiczu, który przez Niemce-
czatkach do macochy był zrażonym, ale powo-
wał się teraz zbliżyć do niej. Król na to nie
Na chłopaku wszyscy największe pokładali nadzieję.

— Drugiego potomka trudno się spodziewać
dodał Bielecki żartobliwie — król myśleć o tem
ma czasu.

Przez cały prawie obiad rozmowa się tak
cała około spraw powszednich, a głównie około

Lackowicz mało się odzywał, a niewiele
słuchał, tak się wpatrywał w Bietkę i rozmowa
pięknością i rozumem. Wszyscy też, gdy otwo-
usta, zwracali pełną uwagę na to co mówiła, a
prawie nieodstępna przy królowej.

Czas przechodził szybko i zaraz po
dziewczę musiało na zamek powracać, Bielecki
ratusz szedł, jejmość jego na nieszpory do Augu-
nów, a Plaża z przyjacielem pozostali sami.

Wolnych tych godzin, zamknawszy się na
użył Plaża przy pomocy przyjaciela do upo-
wania swojego skarbu, który był w największym
ładzie; prawdziwie kozacka łupież; składał się o-
odbieranych tatarom i zdobytych na tureckich
nich i włoskich wyrobów jubilerskich i złotych
tugałów i donatywk. Były tam i pogięte
patery, monsiirancye, talerze, naszyjniki i
Z tych jednak mało całego się uchwalo i
słał o sprzedaniu bruchtu na wagę, pieniądze
wując bez wymiany, bo te zawsze było łatwo
Szły wszędzie.

Zmusił Lackowicza, aby sporo sobie wziął
myślał o oddawaniu.

— Dałbym-ci ja to wszystko i dziesięć razy
— mówił sobie w duchu Lackowicz — gdyby
swą Bietkę za żonę dał. (Ciąg dalszy)

strój ludności w Zagłębiu.
Geisenkirchen ze uchwałą rządu Rzeszy
biernego oporu została przyjęta przez
pełnym spokojem. Gazeta donosi, że
odprężenie sytuacji. Związki zawo-
dni zajmują się nową sytuacją. Natomiast
prasa zupełnie zadowolona, w odez-
nawołują do dalszego biernego oporu,
rządu robotniczo włościańskiego.
wyjątkowy w całej Rzeszy.

Na wieść o zamianowaniu Kahra
komisarzem w Bawarii, zebrał się
na nadzwyczajną naradę. Oprócz in-
uchwalono ogłosić stan wyjątkowy
miastu. Władza wykonawcza przeszła
Reichswehry. Zdrada stanu i sobotaż-
miastu. Co do nominacji Kahra, który
faktycznym prezydentem Bawarii to on
lają, rezerwuje jedynie miejsce dla ks.
jest jawnym zwolennikiem separaty-
stycznych i fanatycznym przeciwnikiem
Kahrem a Huetlerem i Ludendorffem
już w ostatnich czasach rozmaite narady.
ministrów bawarskich pragnie użyć
przeciw knowaniom nacjonalistów.
obawia, że Kahr nie będzie zwal-
lecz dojdzie do porozumienia z na-
właszcza jeżeli oni uznają kandydaturę
niemiecki tron cesarski.

Wzburzenia w Bawarii.
„Deutsches Tageblatt“ donosi z Mo-
Bawarii wzmaga się z godziny na go-
z powodu kapitulacji Berlina. Dzień-
z wyjątkiem socjaldemokratów wszyst-
lają politykę Berlina. Związki bojowe
dziennik czynią gorączkowe ostateczne
Karol Wobe potomek gen. z czasów
dowych, wzywa b. kawalerzystów do
opusu kawalerji szturmowej.

wawie starcia w Saksonji.
Z Saksonji donoszą o krwawych
zaszły ubiegłej nocy na między radykal-
ami a robotnikami. Kilka osób jest
ciężko rannych.

alarmowe wojsk okupacyjnych.
donoszą, że według wiadomości z za-
wojska okupacyjne postawiono na stopie
pogotowia alarmowego. Nie wiadomo
pozostaje w związku ze zamierzoną
w Duesseldorfie, czy też wydarze-

Stan obłężenia.
27. 9. W Bawarii ogłoszony został
Bawarska rada ministrów zamiano-
min. Kahra komisarzem państwowym
opozano go zarazem w specjalne pe-
Specjalne rozporządzenie rządu zawiesz-
ważnych swobód konstytucyjnych,
wobodę osobistą, wolność prasy i po-
władzę wykonawczą upoważnia-
wytowania się do pomocy sił zbrojnych.
wybitnego separatysty bawarskiego
marchisty, wywołaną w kołach socjalde-
w Monachjum żywe zaniepokojenie.
wzywa do związków bojowych.

Kor. donosi: Z okazji przerwania
w zagłębiu Ruhry związki narod. so-
wały w Monachjum na 26 bm. wie-
dowych zgromadzeń, na których miał
Hütler. Hütler wzywa swoich stron-
stapili ze wszystkich związków wojsko-
zących do związku bojowego i wstąpili
„Sturm“, „Reichsflage“ i „Oberland“.
terji, którzy nie uczynią zadość temu we-
10 dni, będą uznani za wykluczonych
kazebrań politycznych.

27. 9. Władze zakazały odbycia zwo-
dzeń. Z powodu tego zakazu udali
związku bojowego i narodowych
generalnego komisarza państwowego
gnąć go do cofnięcia zakazu. Usiłowa-
nety celu. Gen. komisarz państwowy
tego drugie zarządzenie, zabraniające
zgromadzeń publicznych.

do związków prawicowych.
Oberland i Reichsflage ogłosiły
członków. Członkowie związku
się stawili w piątek o godz. 4 rano na
Mają oni przynieść ze sobą wszelką
broń. Członkowie organizacji Rosbacha
czwartek wiecz. o godz. 8 mej.
jest rozkaz wydany jako tajny do
organizacji prawicowych ogłoszony przez
Brzmi on: Ścisłe poufne: Zabrania
z Monachjum. Ma pan być w po-
28 bm. Zbiórka przed Muzeum, wej-
stwu, hasło „Paula“. (—) Landrecht

przemysłowy i gospodarczy.
„N. Freie Presse“ w zagłębiu
przemysłowy i gospodarczy. Wa-
mają być następujące: Policja
z powrotem swą działalność pod
Koleje w obszarze Ruhry w czasie
administrowane przez organa fran-
Kolejowcy niemieccy będą z powrotem
Wydół węgla i innych produktów
nieobsadzonych części Niemiec

będzie dozwolony, atoli będzie pobierane cło wywo-
zowe w wysokości 26 proc. na rzecz kasy komisji re-
paracyjnej. Dostarczenie węgla reparacyjnego ma się
natychmiast rozpocząć z powrotem przez kopalnie,
które będą do tego przeznaczone a przede wszystkim
przez kopalnie państwowe. Kopalnie te będą admi-
nistrowane przez międzykoalicyjną komisję kontrolną,
do udziału w której dopuszczeni będą przedstawiciele
niemieckich robotników. Jeżeli Niemcy zgodzą się na
te propozycje i okażą swą dobrą wolę, wówczas na-
stąpi redukcja okupacji wojskowej.

Polacy -- Gdańszczanie.

Wobec bliskich wyborów do Sejmu Gdańskiego
wzywa się zamieszkałych chwilowo w Polsce obywa-
teli Wolnego Miasta Gdańska, aby natychmiast zgłosili
osobiscie lub listownie swe nazwisko, imię, zawód,
miejsce pobytu oraz możliwość ewtl. wyjazdu na wybory
(początek listopada)

- a) na Województwo Pomorskie do biura Okręgu
Pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachod-
nych w Grudziądzu, ul. Solna 4.—5,
- b) na województwo Poznańskie do biura Dyrekcji
Związku Obrony Kresów Zachodnich w Pozna-
niu, św. Marcin 40. pokój 12,
- c) na Województwo Śląskie do biura Okręgu
Śląskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich
w Katowicach, ul. Andrzeja 6,
- d) na Warszawę i resztę Polski do biura Okręgu
Centralnego Związku Obrony Kresów Zachod-
nych w Warszawie, Nowy Świat 21.

Uprawnieni do głosowania są bez różnicy płci
wszyscy obywatele gdańscy, którzy

- 1) do dnia wyborów ukończyli 20 rok życia,
- 2) w dniu tym zamieszkiwali w Wolnym Mieście
Gdańsku i w dniu wyborów są zgłoszeni,
- 3) do dnia 10. 1. 1920 r. byli obywatelami Rzeszy
Niemieckiej.

Obowiązkiem narodowym każdego Polaka, będą-
cego obywatelem Wolnego Miasta Gdańska, jest na-
tychmiastowe zgłoszenie się a później czynny udział
w wyborach.

Polacy! W Waszym ręku leży los Waszych braci
gdańskich!

Nie zawiedźcie pokładanego w Was zaufania!
Obrona Waszych najżywniejszych interesów wy-
maga od Was sumiennego i natychmiastowego zgło-
szenia się!

Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Odkrycie w Watykanie.

W Bibliotece watykańskiej znaleziono w ostatnich
tygodniach szereg niezmiernie ciekawych dokumentów
z czasów cesarstwa rzymskiego.

Między innemi znaleziono dokumenty z Palestyny
z czasów Chrystusa Pana.

Wśród tych dokumentów znajduje się raport po-
licyjny podpisany przez prokonsula czyli namiestnika
Judei, nazwiskiem Publiusz Lentulus, poprzednika Pi-
lata w którym Lentulus ostrzega władze rzymskie przed
Jezusem Chrystusem.

Prokonsul ów opisuje Chrystusa w następujący
sposób:

„Jezus ma długie, jasne włosy, spadające w kę-
dziejach na ramiona. Broda jeszcze jaśniejsza, roz-
czesana na dwie połowy. Oczy niebieskie o łagodnym
wyrazie, ale chwilami ciskające błyskawice. Wzrost
średni, ręce białe delikatne, cera biała ze słabymi ru-
mienkami. Nigdy nie widziano go śmiejącego się, ale
plakał często. Uczniowie którzy idą za nim, nazywają
go synem Boga, na co prokonsul zwraca specjalnie
uwagę władz rzymskich.“

Dokumenty powyższe znalazł w bibliotece waty-
kańskiej Papież Pius XI.

Wiadomości polityczne.

Program prac Sejmu.

Warszawa, 28. 9. Marszałek sejmu Rataj oświad-
czył, że na pierwszych posiedzeniach sejmu omawiany
będzie przede wszystkim preliminarz budżetu na rok
1924, następnie projekt ustaw skarbowych, dalej ustawy
samorządowej, wreszcie ustawy wojskowej, oraz pro-
jekty związane z wykonaniem reformy rolnej.

Skirmunt i Benesz mają równe szanse.

Grupa państw neutralnych ze Szwecją na czele,
która sympatyzuje z kandydaturą Benesza, wypowiada się
na rzecz obrony interesów państw mniejszych przeciw-
ko zaborczym i imperjalistycznym zamierzeniom większych
państw, do których zalicza i Polskę, zwalczając jej kan-
dydaturę.

W drugiej grupie, do której oprócz wielkich mo-
carstw sprzymierzonych z wyjątkiem Anglii, zajmującej
stanowisko neutralne, zaliczyć można Brazylię, Belgię
i Hiszpanję, kandydatura polska zdaje się mieć po-
parcie zapewnione.

W tych warunkach szanse zarówno kandydatury
Benesza, jak Skirmunta pozostają do ostatniej chwili
niewyjaśnione.

W kołach Sekretariatu Generalnego Ligi Narodów
panuje przekonanie o równoczesnym przyjęciu obu
kandydatów.

Na tropie zdrady.

Warszawa, 27. 9. Ministerstwo Sprawiedliwości
zgłosiło do kancelarii Sejmu wniosek prokuratorji przy
sądzie apelacyjnym w Wilnie o wydanie sądom posłów
Baranowa i Jakowiuka z klubu Białoruskiego, oskar-
żonych o utrzymywanie zbrodniczych stosunków z de-
fetywą litewską.

„Hoch Polen!“ — wołają Niemcy na ulicach Bytomia.

Z Królewskiej Huty donoszą: We czwartek i piątek
ub. tygodnia odbywały się w Bytomiu olbrzymie de-
monstracje, doprowadzonej drożyzną do rozpacz,
ludności miejskiej i robotników. Ulicami miasta prze-
suwał się kilkunastotysięczny tłum, wznosząc wrogie
okrzyki przeciwko rządowi berlińskiemu.

Wołano: „Hoch Polen — nieder Schupa!“ (Niech
żyje Polska — precz z policją“)

„Wir spucken auf ihre berliner Zettel — gebt uns
Brot aus Warschau!“ — (plujemy na wasze papierki
berlińskie — dajcie nam chleba z Warszawy.)

Jak widać więc, twarda rzeczywistość zaczyna
uczyć rozumu nawet zagorzałych szowinistów niemiec-
kich. Kto wie czy niezadługo za przykładem Bytomia
i na ulicach Gdańska nie rozlegną się podobne okrzyki.

Petruszewicz et consortes między sobą.

Delegat t. zw. rządu Petruszewicza - Nasarog —
który z ramienia owego rządu propagował w Ameryce
ukraińską pożyczkę obrony narodowej — otrzymał od
swego mocodawcy pismo żądaniem przesłania mu żą-
danych sum. Nasarog wystął tymczasem tylko list, że
zebrane przez siebie 9000 dolarów wysłał temu, kogo
kraj wskaże, a nie Petruszowiczowi, który rządzi samo-
zwańczo, gdyż działalność jego skończyła się formalnie
4 marca, tj. z chwilą uregulowania wschodnich granic
Polski. Ponad to został on odwołany przez narodowy
Zjazd ukraiński. Nasarog dodaje, że pieniądze tych
nie może też przesłać pomocnikowi Petruszewicza—
Lewickiemu, gdyż ten jest, jak brzmią słowa listu —
wiecznie pijany.

Wymordowanie fińsko-sowieckiej komisji granicznej.

Moskwa, 27. 9. Z Pietrozawodzka komunikują,
że kilku Karelczyków, przybyłych z Finlandji, napadło
na komisję graniczną sowiecką, przyczem zastępca
przewodniczącego tejże komisji Ławrow został zabity,
a członek komisji oraz przedstawiciel głównego urzędu
policyjnego zostali ranieni. Zabójcy uciekli zagranicę.

Niemcy mają do dyspozycji 8.000.000 wyćwiczonego wojska.

Dziennik angielski „Daily Mail“ ogłasza szereg re-
welacyjnych artykułów, z których wynika, że niemiecki
wielki sztab generalny faktycznie istnieje, choć w zmie-
nionej formie. Szefem sztabu jest generał von Seckt.
Minister wojny Gessler jest pośrednikiem między armją
i parlamentem. Akademia wojenna jest zdecentralizo-
waną w sposób następujący: w każdym z siedmiu
okręgów poborowych istnieje niejako osobna akademja,
tak, że ilość dawniejsza wychowawców akademji wo-
jennej berlińskiej pozostała ta sama. Ilość kadr, których
w r. 1913 było 144, stanowi obecnie 139. Ilość ludzi,
którzy mogą być każdej chwili powołani 7800 000,
gdy tymczasem Traktat Wersalski pozwala tylko na
100-tysięczną armję. Tak to Niemcy szykują się do
odwetu.

Stan wyjątkowy w całej Bułgarji.

Król Borys podpisał 3 dekryty:

1. wprowadzający stan wyjątkowy w całej Bułgarji.
2. rozwiązujący Sobranje i wyznaczający termin
wyborów do nowego parlamentu na 10 listopada oraz
3. w przedmiocie rekonstrukcji gabinetu, skutkiem
którego do rządu wejdą przedstawiciele stronnictw libe-
ralnych i socjalistycznych, a polityka rządowa przy-
bierze charakter bardziej lewicowy niż dotychczas.

Zamordowanie misji włoskiej — zemstą prywatną Albańczyków.

Sledztwo w sprawie zamordowania wojskowej
misji włoskiej wzięło niespodziewany obrót. Komisja
śledcza ustaliła bowiem, że nie był to mord polityczny
tylko t. zw. wendetta, to jest zemsta Albańczyków za
to, że generał Tellini we Włosie skazał kilku Albań-
czyków na rozstrzelanie.

(Wendetta jest odwieczna tradycja Albańczyków.
Aby pomścić śmierć krewnego lub uwiedzenie krewnej,
rodzina przysięga nie spocząć pierwiej, dopóki nie za-
bije winowajcy)

KRONIKA.

Kalendarz rzymsko-katolicki

Poniedziałek	1 października M. B. Różaniec, Remigij b. w.		
Wtorek	2 „ Aniołów Stróżów. Bogumił.		
Sroda	3 „ Kandyd m. Gerard op		
	Wschód słońca o godz.	6, 1	Zachód 5,38
	„ „ „ „	6, 2	„ 5,36
	„ „ „ „	6, 4	„ 5,33

MIJSCOWA.

— Poświęcenie nowych organ w Kępnie: Jak
się dowiadujemy odbędzie się poświęcenie nowych
organ kępińskich w niedzielę 7 bm. Odbiór i wypró-
bowanie nowych organ odbędzie się w sobotę 6 paźdz.
przez prof. Nowowiejskiego. Wieczorem o godz. 7.
odbędą się produkcje na organach ze współudziałem
śpiewaczki operowej i miejscowego chóru kościelnego.
Występy te budzą wielkie zainteresowanie, nie tylko
w Kępnie, ale i w okolicy, ponieważ będzie można
usłyszeć najslawniejszego obecnie mistrza na organach
i wielkiego kompozytora.

— Święto szkolne. Władze szkolne wydały zarządzenie, by w dzień 13 października rb. uczniowie i uczennice szkół średnich i powszechnych w całym państwie byli zwolnieni z lekcji. W dzień ten szkoły powinny zorganizować obchody związane z 150 rocznicą powstania Komisji i Edukacji narodowej i z działalnością jej twórców.

— Na pogorzalców w Bralinie złożyli na ręce komitetu: p. Feliks Hanisch, Mnichowice zebrane na zabawie 400 000 mk, p. F. Apoldt, Łaski 50 000 mk, ks. proboszcz Nowak, Turkowy 200 000 mk, p. Ignacy Calkosiński, Kępno II rata 100 000 mk, gm. Bralin przez p. Wołko VI rata 550 000 mk, komisariat obwodowy Opatów zebrane przez p. Fenglera 14 487 600 mk, firma Lis z Kępna 100 000 mk, suma 16 787 600 mk. Ogółem dotychczas zebrano 58 020 390 mk. Od p. Szulca z Droszek odebrali pogorzalcy osobiście razem 42 ctr. żyta i 14 fur słomy. Za ofiarność serdeczne „Bóg zapłać.” Komitet.

Z całej Polski.

— Kiedy kradzież staje się zbrodnią? Ze względu na obniżenie wartości pieniądza ogłoszono wczoraj uchwaloną przez Sejm i Senat ustawę z dnia 11 sierpnia br. która wchodzi w życie z dniem 28 września br. Wedle tej ustawy kradzież jest uważana za zbrodnię dopiero począwszy od dwóch milionów marek, tak samo oszustwo staje się zbrodnią dopiero począwszy od 2 milionów marek. Poniżej tej kwoty kradzież i oszustwo są przekroczeniem należącym do sądu powiatowego karnego. Tak samo ustawa ta uczyniła zmiany przynajmniej zbrodniach i przestępstwach, podwyższając odnośną granicę pieniężną względnie kwotę. Np. gwałt publiczny przez uszkodzenie cudzej rzeczy staje się zbrodnią powyżej dopiero 2 milionów marek. Ustawa ta stanowiąca złagodzenie dotychczasowych przepisów nie odnosi się do przestępstw popełnionych przed 28 września br. Równocześnie począwszy od 28 bm. grzywny płacone za przestępstwa podwyższa się w ten sposób, że za każdą markę zagrożoną w ustawie płaci się 10 tysięcy marek przyczem grzywny zagrożone w koronach austriackich zastępuje się taką samą liczbą marek polskich.

— Wyłapanie przemytników na granicy Polski. Na Spizu we wsi Kacwina, tuż na samej granicy między Polską a Czechosłowacją żyje banda przemytników, podobnie zresztą jak i w wielu innych nadgranicznych miejscowościach. Przemycają wszystko, co się da: mąkę, słoninę, bydło, a nade wszystko konie, których naprawdę mało w Polsce, ale za to płać za nie znacznie wyższe ceny za granicami kraju. Przemytnictwo koni odbywało się wzdłuż górskich przesmyków, a gęsto

las sprzyja niecej robocie. Publiczną było tajemnicę, że kacwiniacy przemycają towary do Czechosłowacji, ale nie można było nigdy ująć sprawców. Wreszcie obwodowy inspektor celny z Nowego Sącza, p. Gustaw Marszałko postanowił urządzić obławę. Obstawił strażą celną wszystkie ścieżki, prócz jednej, którą zwykli byli chadzać przemytnicy, zaś p. komisarz straży St. Pawłowski przebrał się za słowackiego górala i usiadł przy wolnej ścieżce, oczekując niezwyklej zwierzyny. Około północy zadudniło na kamienistej ścieżce, a zmróków wynurzyło się siedm postaci ludzkich, prowadzących siedemnaście doskonałych koni. Komisarz Pawłowski zagadnął przemytników, proponując kupno i ostrzegając, że trzeba przemytnicy „towar” przeprowadzić w tej chwili na inną drogę, albowiem na tej, po której idą, „kręca się” celnicy. Przemytnicy poprosili górala o pomoc, której nie odmówił im przebrany komisarz i tak zrecznie poprowadził, iż konie i ludzie wpadli w ręce straży. Nikt nie umknął. W drodze powrotnej, prowadzącej przez Kacwinę, chłopci tamtejsi, widząc, iż strażnicy prowadzą przemytników, usiłowali ich odbić i siłą uwolnić z rąk straży. Po krótkiej walce udaremniiono atak chłopów. Zabrane konie stanowią wartość około 400 milionów marek.

— Wielka banda rozbójnicza splądrowała miasteczko Telechany. Miasteczko Telechany w województwie poleskim było widownią niesłychanego napadu. Onegdaj wpadła tam banda złożona z 200 ludzi, uzbrojona w rewolwery i granaty. Naprzód wysłano do miasta patrol, następnie kazała sobie dostarczyć 80 furmanek. Potem udała się do burmistrza, żądając wydania pieniędzy gminnych. Kiedy burmistrz odmówił, położono go trupem. W dalszym ciągu bandyci zaczęli rabować wszystkie prawie domy — wynosząc z nich co lepsze meble, pościel i pieniądze i załadowywać to na przygotowane wozy. Wśród spasmów kobiet i płaczu dzieci bandyci najspokojniej wyjechali z miasteczka. Na razie poszukiwania nie dały rezultatu.

Kurs giełdy warszawskiej.

(Notowania nieoficjalne.)
z dnia 29 września 1923 r.

Marki niemieckie	-	-	-	0.0017
Dolary Stanów Zjedn.	-	-	-	340000
Funty angielskie	-	-	-	1545000
Korony czeskie	-	-	-	10200
Korony austriackie	-	-	-	4.65
Guldeny hol.	-	-	-	133700
Franki belgijskie	-	-	-	17750
Dolary kanad.	-	-	-	327000
Franki francuskie	-	-	-	20350
Franki szwajcarskie	-	-	-	60550
Liry włoskie	-	-	-	15630

Ceny złota i srebra.

Dnia 27 września P. K. K. P. placila

Ruble złote	-
Marki zł.	-
Kor. austr. zł.	-
Unja łac.	-
Dolary zł.	-
Funt szter.	-
Guld. hol.	-
Czystego złota za gram	-
Ruble srebrne	-
Marki sr.	-
Kor. austr.	-
Unja łac.	-
Dolary	-
Szyl링	-
Guld. hol.	-
Srebra za gram	-

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Urzędowe notowania z dn. 28. września 1923 r.
loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych
natychmiast ceny hurtowni.

Zyto	-
Jęczmień	-
Jęczmień brow.	-
Pszenica	-
Mąka żytnia	-
Mąka pszenna	-
Ziemniaki jad.	-
Ziemniaki fabr.	-
Owies	-
Ospa żytnia	-
Ospa pszenna	-
Groch polny	-
Groch Viktoria	-

Uwagi: Szczupłe dowozy, skutkiem prac gotówki; usposobienie stałe.

Targ bydły w Poznaniu.

Dnia 28 września 1923 r.

Płacono za 100 kl. żywej wagi:	-
Bydło rogate I. kl.	4 400
" II. kl.	3 900
" III. kl.	3 500
Cielęta I. kl.	3 400
" II. kl.	-
" III. kl.	-
Owce I. kl.	-
" II. kl.	-
" III. kl.	-
Swinie I. kl.	2 200
" II. kl.	1 800
" III. kl.	1 600

Przebieg targu ożywiony.

P. P.

Niniejszem mamy zaszczyt, zakomunikować Szan. Publiczności, że w dniu dzisiejszym otworzyliśmy w Kępnie przy Rynku nr. 8. przedsiębiorstwo pod firmą

„Żelazołom“

Tow. z ogr. por.

Przedsiębiorstwo nasze zajmować się będzie specjalnie zakupem łomu żelaznego oraz hurtowną sprzedażą nowego żelaza, emalii i t. p. artykułów.

Polecając usługi nasze łaskawym względem Szan. Publiczności kreślimy

Z poważaniem

Żelazołom T. z o. p. **Kępno.**

DROGERJA POD ORŁEM
E. KARŁOWSKI,

Kępno, Rynek 22, obok Starej Apteki
poleca

Farby wodne, olejne i na materiały, Lakiery, Pokost, Bronzy
Benzynę do samochodów,
na sezon do zaprawiania pszenicy Niebieski kamyszek,
do zaprawiania jaj Szklaną wodę Garantol i t. d.

Targi w Rychtalu.

Od 1 października począwszy wznawia się w mieście RYCHTALU targi co poniedziałek. Mocą rozporządzenia Starostwa niepotrzeba w dniach tych osobnych zezwoleń na znajdowanie się w pasie granicznym.

Magistrat Rychtal.

Deklaracje przychodowe

podatku obrotowego

ma na składzie

Drukarnia Spółkowa w Kępnie.

Kartoflarka

nowa, nieużywana Har-dera o 4 kijach do sprzedania. Wiadomości udzieli
J. Dudziński,
fabryka mebli — Kępno.
ul. Warszawska.

CZARNE LATOWE
PALTO znaleziono.
Kępno, 26 września 1923.
Urząd Policyjny.
Kokociński. 998

100 tys. mk. na

za oddanie kanarka który w uciekł w okolicy rynku eksp. N. P. L.

Chór kościelny w Trzcinie
urządza
w niedzielę, dnia 7 października
na sali p. Krowiarza
w Proszowie p. Rychtal

przedstawienie amatorskie

połączone z ZABAWĄ TANECZNĄ
Odegranem **Koszyk kwiatów**
zostanie
Początek o godzinie 6 i pół wieczorem
następnie zabawa.
Czysty zysk przeznaczają się na Chór kościelny w Proszowie.
O liczny udział proszą
Furmanki z Rychtala na miejscach dogodnych

Zebranie

członków Zjednoczenia
Producentów Rolniczych
powiatu kępińskiego
w środę, dnia 3 października
w Kępnie w Hotelu Centralnym
po pol.

991 Krzywoszyński